

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 26.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Czwartek 29-go czerwca

№ 160

Powszechna inflacja na widowni

Londyn, 28, 6.

Kurs guldena holenderskiego podniósł się znów do poziomu 8,52 za funta, co wywołało pewne uspokojenie w kołach finansowych.

Rezolucja podkomisji technicznej komisji monetarnej, zalecająca oszczędność w używaniu złota dla celów pokrycia walut, stanowi jakby lekkie zbliżenie do amerykańskiego punktu widzenia. Oszczędność w używaniu złota oraz określenie minimum pokrycia w wysokości tylko 25 procent umożliwić mogą szerszą ekspansję kredytową, a co zatem idzie wzrost cen.

Mimo zatem zastrzeżeń, zawartych w uchwałach, że „nie może ona służyć za pretekst dla niezusadzionego zwiększania emisji”, nie brak głosów podkreślających, że za rysuje się wyraźny wzrost tendencji inflacyjnych na konferencji gospodarczej.

ZAGADKA FUNTA

Paryż, 28, 6.

Dzień przyjazdu do Londynu delegata Prezydenta Roosevelta prof. Moleya, według relacji korespondentów pism paryskich, minął pod znakiem zagadnienia stabilizacji faktycznej funta szterlinga.

Sprawą tą zainteresowane są silnie Włochy, Francja, Belgia i Szwajcaria, tj. kraje o walucie opartej na złocie. Posunięcie rządu angielskiego w tej dziedzinie obserwowane są z wielką uwagą. Prądy, panujące w ko-

łach gospodarczych Anglii i Keynesem na czele, propagujące politykę inflacyjną, budzą pewien niepokój.

W Anglii ścierają się w sprawie stabilizacji funta szterlinga dwa kierunki. Jeden reprezentowany przez bank angielski, zbliżony jest do tezy francuskiej i polega na prześwia-

dczeniu, iż wogóle jedynym istotnym celem konferencji jest stabilizacja walut. Drugi, znajdujący zwolenników w skarbie brytyjskim, przychylił się ku koncepcjom amerykańskim przewidującym stabilizację waluty angielskiej dopiero po stwierdzeniu poważnej wyższości cen towarów na rynkach angielskich.

Groźne ostrzeżenia

Paryż, 28, 6.

Niemcy, jak wiadomo, opracowały cztery plany gospodarcze. Otóż, zdaniem Paul Reynaud'a — głównym zadaniem planu tego jest przygotowanie wojny, a więc właśnie potrzeba Hitlerowi trzech do czterech lat maksimum. Wówczas Hitler oświadczył: uczynię wszystko co mogłem, żeby utrzymać pokój, ale jeżeli i teraz słuszne żądania Niemiec nie zostaną uwzględnione, zmuszony będę przystąpić do realizacji ich drogą siły.

Zdaniem Paul Reynaud'a, pierwszym obiektem rewindykacji hitlerowskich są ziemie polskie i dopiero po rozbiću Polski Hitler wyruszy przeciwko państwom bałtyckim i Skandynawii, których terytorja uważa za naturalne tereny kolonizacji niemieckiej.

Paul Reynaud jest najgłębiej przekonany

o tym, iż dyplomacja hitlerowska będzie dążyła do ciągłego pogarszania stosunków polsko-sowieckich i izolacji dwóch tych państw tak, żeby mógł łatwiej je przekonać.

Ze względu na olbrzymi autorytet Paul Reynaud'a w francuskim świecie politycznym w którym odgrywa on czołową rolę jako wódz stronnictwa centrowego „Groupe du centre Republicain”, oświadczenie jego nabiera szczególnego znaczenia. Ponieważ jednak ratyfikacja paktu czterech nie ulega prawie wątpliwości, chociaż nastąpić może dopiero po wakacjach letnich, słowa Paul Reynaud'a interpretować należy w duchu apelu do opinii polskiej, żeby poważnie się liczyła z nową koniunkturą międzynarodową, wytworzoną w Europie przez hitlerizm.

„Skromne” żądania żydowskie

Żydowski „Moment” z 15 b. m. podaje sprawozdanie ze zjazdu kupców żydowskich z 4 województw (Wil., Białost., Polesk., Nowogr.) w Wilnie w dniach 11—12 bm. W zjeździe uczestniczyło 128 delegatów. Referat o handlu żydowskim wygłosił Kapłan:

— „Według spisu z 1921 r. na obszarze tych województw było około 50 tys. przedsiębiorstw handlowych. Z handlu utrzymywało się 138 tys. osób, z tego 122 tys. Żydów, czyli około 90 proc.” —

Handel w tych województwach jest przeważnie drobny:

— „Tylko 40 przedsiębiorstw handlowych było I-szej kategorii, ponad 90 proc. stanowią kategorie III i IV...” —

Żydowskie przedsiębiorstwa obejmują głównie 4 gałęzie:

— „Według gałęzi na pierwszym miej-

scu stoja sklepy kolonialne i spozyweze, nastepnie manufaktura, skory i drzewo.” —

Żydzi utrzymują, że obroty są małe:

— „Obroty tutaj są średnio bardzo małe; wyniosły w 1931 r. nie więcej jak 13 tys. zł. rocznie na jednego płatnika w okręgu poleskim, podczas gdy np. w Poznańskim taki średni obrót wynosi 36 tys. zł., a więc 3 razy więcej.” —

Powzięto szereg uchwał:

— „Wśród innych — o wypoczynku niedzielnym, który rujnuje kupca żydowskiego; o prawie do pracy młodzieży żydowskiej w państwowych i komunalnych instytucjach i przedsiębiorstwach; o darowaniu zrujnowanym kupcom zaległych podatków; wogóle o wyznaczeniu mniejszych podatków w tych zbiedniałych okręgach kresowych; o publicznych prawach i materialnem wsparciu ze strony państwa żydowskich (tj. żargonowych, przyp)

Złośliwe podpalenie

We wsi Krówków pod Łaskiem do zrujnowanego majątkiem Jerzego Jakubowskiego przyszedł jakiś włóczęga, domagając się udzielenia mu noclegu. Jakubowski odmówił, a w kilka godzin później w nocy wybuchł pożar, który zniszczył wielką stodołę. Straty wyniosły 15 000 zł. Policja ściga włóczęgę-podpalacza

i hebrajskich szkół.” —

A więc 90 proc. handlu w rękach żydowskich. Lecz na tem nie koniec. Domagają się nowych przywilejów: skasowania wypoczynku niedzielnego i umorzenia podatków.

Apetyty żydowskie rosna.

W Turcji, której już niema

Jawasz! Jawasz! — Zwolna! Zwolna!

„Jawasz” było przewodnim hasłem życiowym dawnej Turcji — Turcji Abdula Hamida, — Turcji, której już niema.

Lenistwo Turków było przysławione na całym bliskim Wschodzie. Prawowierny Turcy, wyznawca Pro roka, jeśli nawet nie był effendim, a prostym człowiekiem, uważał za swój święty obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem „dolce far niente”, siedząc z podwiniętymi nogami w kawiarni i dumając o niczym nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębam dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak je określali niewierni) narywały się w Turcji mile brzmiać dla ucha Muzulmanina mianem „keif”.

„Keif”, tj. odpoczynek, zajmował Turkowi wszystkie czas, który mu pozostawała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz”.

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko podejrzana wywołała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: hotel dla próżniaków. Zawodowi próżniacy i leniwczy zwa się w Turcji „Tambellari”, „Khar Tambellari”, inaczej mówiąc hotel próżniaków umieszczony został z rozkazu sultana w jednym z pałacyków w pobliżu Yıldiz Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzulmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Starbule leniuchów. Na koszt osobisty sultana urządzono ów hotel, nie szczedząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy a mieszkańcy tego dziwnego hotelu opływali we wszystko jak parzek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy, koszt utrzymania Tambellari rosł coraz bardziej, tak iż w końcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu pałacyka obiano naftą całą kudynek, podpalono ze wszystkich stron... nie uprzedzając o tem lokatorów. Abdul Hamid postanowił przyrzec się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży albańskiej zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień, podsycany przez naftę, wy-

buchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Wypróbowane lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy i z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwami i oknami.

Honor domu i awodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widać buchając przez okno płomienie, zerwał się w pierwszej chwili z postania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz” rzucił się z powrotem na rozosłane poduszki. Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji znajdującego się w jego świetle: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpedzić i zakuć w kajdany. Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z

Demonstracje bezrobotnych w Tczewie

Wczorajszą „Robotnik” podaje za „Dziennikiem Bydgoskim” opis demonstracji tłumy bezrobotnych, które miały miejsce w ostatnich dniach w Tczewie. Według tych danych zajęcia zaczęły się od tego, że „na placu przed magistratem zaczęli się gromadzić bezrobotni, którzy w spokoju oczekiwali rezultatu konferencji członków komitetu z burmistrzem Wojczyńskim. Konferencja ta miała być prowadzona na temat przerwanej przez Magistrat pracy dla bezrobotnych, których położenie jest nadzwyczaj krytyczne. Biedacy ci żyją obecnie z 4 funtów chleba tygodniowo na osobę. Konferencja nie odbyła się jednak z powodu wyjazdu burmistrza Wojczyńskiego, oraz nieobecności jego zastępcy, radcy Hempla.

„Na wieść, że burmistrz wyjechał, zebrani, w liczbie około 300 osób (w tem wiele kobiet), udali się na plac przed Starostwo, a komitet udał się do starosty Muchniewskiego, by mu przedstawić ciężką niedolę miejscowych bezrobotnych, prawie konających z głodu.

„Starosta oświadczył, iż w sprawie tej sam nie może nic zalecać, ale zwoła na poniedziałek do starostwa konferencję z udziałem burmistrza i komitetu. Równocześnie jednak starosta zaznaczył, iż w razie nieopuszczenia przez bezrobotnych placu przed starostwem i to w ciągu 15 minut, wezwie do rozproszenia demonstrantów policję a w razie potrzeby także wojsko.

„Delegaci powtórzyli tłumowi oświadczenie starosty, na co zgromadzeni zaczęli wznosić okrzyki:

— Chcemy chleba i pracy, a nie głodowej śmierci.

W kilka minut później przybyły silne oddziały policji, uzbrojone w karabiny i bagnety oraz w pałki gumowe. Natychmiast zaczęły one rozpędzać demonstrantów”.

NA MARGINESIE

Kajak krzepi

Widząc powodzenie kajaka, władze szkolne postanowiły poprzez ten zdrowy, pożyteczny, harmonijny sport.

Kuratorjum warszawskie wybudowało dużą przystań, zakupiło masę kajaków, polecono rozwiesić po klasach plakaciki z napisem:

Kajak krzepi!

Biedne belfry musiały dawać dobry przykład i z duszą na ramieniu siadać w kajaki, by pociągnąć młodzież za sobą...

Wyjątkowo, wbrew tradycji po czynach kuratorskich, pomysł kajakowy miał powodzenie, sztabateria rzeczywiście garnie się do kajaka.

Właśnie z tego powodu rozpacz w wyższych sferach kuratorskich.

Profesorzy — doktorzy niemieccy przeprowadzili dokładne badania, sprządzili sterijne statystyki i doszli do nieomylnego wniosku:

Sport kajakowy sprzyja rozwojowi hemoroidów!

Ciągłe siedzenie, rece, mięśnie bżusne bardzo pracują, a ową część ciała tkwi jak przymurowana — tu wzmożone ciśnienie i obieg krwi, tam — cisza, to jest właśnie sprzyjająca sytuacja dla powstania złośliwych hemoroidów.

Kuratorjum bekneło z rozpaczki ośka nożna zabroniona, bo to brutalne, tenis, bo drogie, pływanie bo niebezpieczne — jeden nareszcie sport zyskał uznanie przybytku wiezy — a tu masz hemoroidy! Obojętne hasła — kajak krzepi — trzeba będzie w klasach wywieszać te klamoty — czopki hemoroidalne, skutek gwarantowany, tylko u nas — przerzającą wiza.

Władze, ufając ślepo profesorom niemieckim, postanowiły za przestać propagandy kajaka. Trudno tak odrazu zabronić to co się tak gorąco polecało, ale narazie chłodna rezerwa, gdy młodzież zaczęła postękiwać, władze wezmą się do leczenia hemoroidów!

Straszliwa burza na jeziorze Narocz

Utonął uczeń gimn. Słowackiego

Wilno, 28. 6.

Z Postaw piszą o tragicznym wypadku na jeziorze Narocz. Burza z piorunami i wichurą zaskoczyła na środku jeziora kilka kajaków. Było to 22 b. m. około godziny 17. eł. Trzy kajaki wywróciły się. Osa da ich znalazła się w groźnym niebezpieczeństwie i poczęła tonąć.

Na pomoc pośpieszyli rybacy.

Mimo śpiesznej akcji ratunkowej w falach jeziora znalazł śmierć uczeń 4 kl. gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie, Zbigniew Kolasinski. Wszystkich innych uratowano. Ciało Kolasinskiego, mimo 2-dniowych poszukiwań narazie nie odnaleziono.

Zycie katolickie

Katolickie duszpasterstwo w cyfrach

Citta del Vaticano.

Według najnowszych statystyk lic. ba duchowieństwa katolickiego na całym świecie wynosi okragło 321 tysięcy kapłanów, z czego 64 tysiące zakonników. Na Europę z tej liczby przypada 252 tys., na Amerykę—51 500, na Afrykę—4.800. Azję—10.500, i na Australję—2.200. Na misjach czynnych jest ogółem przeszło 15 tys. katolickich kapłanów z czego trzecia część stanowią księża pochodzenia krajowego, a ponadto przeszło 5 300 braci i blisko 31 000 sióstr (prawie w 50 proc. krajowcy), nie licząc 43 tysięcy nauczycieli, 62 tysięcy katechistów i prawie 5 tysięcy alumnów seminariów duchownych misyjnych.

Kościół utrzymuje 24 779 szkół katechistycznych, 26 937 szkół no wszechnych, 827 zawodowych, 1172 —średnich, 468—wyższych i 17 uniwersytetów. Ponadto Kościół prowadzi w krajach misyjnych 1609 sierocinców, 677 szpitali, 2 222 aptek i ambulatoriów. Posiada 10 naukowych obserwatoriów, 165 pism drukowanych we własnych drukarniach.

Obstrukcja. Już starsi mistrze sztuki lekarskiej uznali, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest aknajbardziej niezawodnym środkiem czyszczącym kiszki.

Aresztowanie we Lwowie

po zajściu przy ul. Łozińskiego

Lwów, 28 6

W związku z zajściem, jakie zdarzyło się ubiegłej niedzieli po południu przed domem akademickim przy ulicy Łozińskiego, aresztowano współpracownika drukarni „Kuriera Lwowskiego”, Jana Uliana wskiego, oraz studenta politechniki Hassego. Według doniesień prasy lwowskiej, grupa młodzieży zniewa-

żyła czynnie działacza sanacyjnego, niejakiego Łasza. Aresztowanych zatrzymano w areszcie policyjnym, a w dalszym ciągu czynione są poszukiwania innych sprawców zajścia.

Czytajcie „Mysł Narodową”

Aresztowanie dwóch urzędników

Rady Szkolnej

Warszawa, 27 6

W związku z nadużyciami w księgach biura Rady Szkolnej od kilku dni energiczne dochodzenie prowadzi urząd śledczy. Przesłuchano cały personel biura oraz urzędników, pracujących tam uprzednio. W wyniku dochodzeń aresztowano zaufanego p. Praussowej, Wiśniewskiego, oraz Milczarka, którzy wespół z red. Grabowieckim opracowywał kalendarz Rady Szko-

Kłopoty Rosji

Przewrót hitlerowski oddział, jak to już pisaliśmy, na politykę zagraniczną Rosji. Wielkich zmian nie można było co prawda oczekiwać, ale uważny obserwator dostrzeże pewne posunięcia, które świadczą, iż Rosja liczy się z dalszym pogarszaniem się stosunków z Niemcami.

Ambasador rosyjski w Berlinie zmuszony był przed kilku dniami protestować przeciwko pogwałceniu przez Niemcy traktatu sowiewcko-niemieckiego. Był to pierwszy protest od czasu, jak ten traktat podpisano. Rząd berliński odrzucił protest, twierdząc, że memoriał Hugenberga nie daje Rosji żadnych podstaw do zaniepokojenia. Rzecz naturalna, że takie przyjmowanie protestów nie może uspokoić prasy moskiewskiej. Ma ona jeszcze inne powody do rozdrażnienia. Dochodzą przecież do Moskwy wieści o planach Rosenberga, o sojuszu hitlerowców z emigrantami rosyjskimi i ukraińskimi. Znowu się mówi o niebezpieczeństwie „interwencji zagranicznej” z tą jednak ważną różnicą, że dawniej propaganda sowiecka atakowała „imperjalistyczną” Polskę, teraz zaś Niemcy.

Oburzenie na Niemcy nie wyławduje się jednak w formach gwałtownych, gdyż Kreml hamuje je z różnych względów. Niemcy są jednym z najważniejszych dostawców i wierzycieli Rosji. Nim się z nimi zerwie (czego sobie zresztą i Hitler nie życzy), trzeba sobie zapewnić innych odbiorców i innych wierzycieli. Na tem tle trzeba rozpatrywać niedawną wizytę dygnitarzy z moskiewskiego ministerstwa handlu w Polsce, dalej zabiegi o uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone, a wreszcie unikanie wszystkiego, coby mogło rzucić cień na pokojową politykę Rosji. A więc zgodziła się Rosja sprzedać kolej wschodnio-chińską Mandżurji i już się toczy w tej sprawie rokowania finansowe. Równocześnie zaś czynione są próby polepszenia stosunków Rosji z Rumunią. Litwinow spotkał się w Londynie z p. Titulescu i rozmawiał podobno na temat Bessarabji. Przyjazd ks. Mikołaja rumuńskiego do Polski jest też przez prasę związany z tą sprawą. Niektóre pisma domyślają się, że Polska ponownie pośredniczy między swą sojuszniczką a Rosją, inne znowu zwracają uwagę na to, że Mała Ententa postanowiła utworzyć w Moskwie wspólne przedstawicielstwo, a w ten sposób pośrednio zostałyby nawiązane stosunki rumuńsko-sowieckie.

Niewiadomo, czy i tym razem ewentualne rokowania nie rozbił się. Trudności są duże, choć teraz obie strony mają więcej powodów ku temu, by szukać porozumienia. Rosji zależy na tem, by hitlerowskie idee krujące przeciw Moskwie nie znajdowały w Rumunii podatnego gruntu, Rumunia zaś musi coraz bardziej liczyć się z możliwością nie spodzianek ze strony Węgier, popieranym i zachęcanym przez Mussoliniego.

W Moskwie sytuację ocenia się spokojnie i nie odczuwa się żadnego niepokoju. W roku 1932 z powodu pochodu Japończyków w Mandżurji, Rosja czyniła takie przygotowania militarne, że to aż odbiło się na wynikach „piątkietki”. Zamiast traktorów fabrykowano czołgi, a zamiast szyn kolejowych, ar-

maty. Teraz naogół na Kremlu niema zdenerwowania. Może bardziej niż polityka zagraniczna, przykuwają uwagę kłopoty wewnętrzne: zagadnienie zbiorów i „czystka”.

Dzięki drakońskim karom za niedbalstwo i przynaglaniu wszystkich czynników wiejskich, podobno zdołano powiększyć obszar zasiewów. Teraz wszystko zależy od urodzaju. Jeśli urodzaj będzie dobry i jeśli kołchozy i sowchozy zbiorą wszystko, a nie zmarzną płonów, to ludność Rosji może przestać głodować. Piszemy może, bo kto wie, czy rząd nie zechce wywieźć zboża zagranicę choćby za śmieszna cenę. Zboże jest wciąż — obok nafty i drzewa — najważniejszym czynnikiem w sowieckim bilansie handlowym

Co do „czystki”, to ma ona usunąć z partii wszelkie elementy niepewne. Partja komunistyczna liczy obecnie 3.200.000 członków. Widocznie rząd sowiecki ma wątpliwości, czy normalną drogą, przez wychowywanie młodzieży, można osiągnąć taki wzrost stronnictwa. Sądzi, że wielu zapisało się do rządzącej partji dla chleba, dla kariery, ukrywając swe opozycyjne przekonania. Takich będzie się wyrzucać. Przed paru laty podczas podobnej „czystki” usunięto 15 proc. ogółu członków. Zapewne i tym razem wyrzuci się bez względu na liczbę wszystkich, którzy nie wychwalają wszechwładnego dyktatora Stalina i którym obecna Rosja nie wydaje się rajem

Zatargi w Białymstoku

W białostockim przemyśle włókienniczym wciąż jeszcze panują tarcia i szereg zakładów przemysłowych nie zostało uruchomionych. Dotyczy to przede wszystkim prowincji, gdyż przemysłowcy okolicznych miasteczek fabrycznych sprzeciwiają się warunkom zawartej umowy zbiorowej mimo, że poprzednio wyrazili swą zgodę na całkowite podporządkowanie nie się zobowiązaniom, które w ich imieniu przyjmie związek przemysłowców.

Ośrodkiem tych protestów przeciwko umowie zbiorowej jest wielka firma włókiennicza „Citrona” w Supraślu. Zarząd firmy twierdzi, wbrew wyraźnej treści swych poprzednich oświadczeń że związek przemysłowców nie był upoważniony do rozciągania umowy na prowincjonalne fabryki włókiennicze i mógł działać wyłącznie w imieniu fabryk znajdujących się w mieście Białymstoku. W związku z tem firma „Citrona” odwołała swego przedstawiciela z prezydium zarządu związku przemysłowców.

Ta zorganizowana najwyraźniej akcja przemysłowców prowincjonalnych przeciwko umowie zbiorowej spowodowała z natury reakcję robotników.

W niedzielę w Białymstoku odbył się wiec, zwołany przez związki zawodowe który uchwalił że wszyscy pracujący robotnicy opodatkują się w wysokości zł 1.5 tygodniowo na rzecz robotników prowincjonalnych skazanych przez upór przemysłowców na przymusowe bezrobocie i potworną nędzę.

Ponadto na wiecu podnosiło się głosy, żądające ogłoszenia 1-dniowego strajku demonstracyjnego celem zmuszenia przemysłowców prowincjonalnych do podporządkowania się umowie zbiorowej formalnie zawartej za zgodą obu stron w inspektoracie pracy.

Sytuacja w przemyśle białostockim jest przeto nadal niepewna o ile nie nastąpi szybka i zdecydowana interwencja władz może tam dojść ponownie do niepożądanych zaburzeń i powikłań.

Kłęski żywiołowe w całym kraju

W gminie Niegowa w pow. zawierciańskim wydarzyły się dwa groźne pożary, które pochłonęły wiele gospodarstw chłopskich. Pożar w Niegowej który początkowo zaczął się w chałupie, położonej na krańcach wsi, dzięki silnemu wiatrowi przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padły 24 gospodarstwa, a kilkanaście osób odniosło silne poparzenia przy ratowaniu dobytku.

Na drugi dzień groźny pożar wybuchł we wsi Łutowiec, pochłaniając 11 zagrod. Straty sięgają 100 000 zł. a 150 osób zostało bez dachu nad głową. Miejscowe społeczeństwo zorganizowało dla pogorzalców doraźną pomoc.

x x x

We wsiach Jakubów, Hruszczewów, Parznica w pow. radomskim spadł grad wielkości ptasiego jaja, niszcząc plony na polach i w ogrodach na przestrzeni około 3 km. kw. Grad dosłownie wymłócił rośliny i drzewa, tak że straty wynoszą około 50 proc. wartości zbiorów. Władze samorządowe zajmują się obecnie udzieleniem pomocy poszkodowanym, przede wszystkim przez udzielenie ulg podatkowych

x x x

Nad pow. święciańskim przeszła niezwykle silna burza, połączona z ulewą, piorunami i huraganowym wichrem. O sile tego wichru świadczy fakt wyrwania kilku olbrzymich

drzew wraz z korzeniami. W wielu wsiach wybuchły pożary od piorunów. Straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Groźba nie urodzaju owoców

Do stołecznej stacji ochrony roślin wpływają z całego kraju alarmujące wieści o kłęsce szarej zgnilizmy drzew pestkowych, która nawiedziła sady w Polsce. Kłęska ta objawia się w wysychaniu wierzchołków gałązek drzew pestkowych co powoduje całkowite niszczenie owoców.

W roku ubiegły kłęska ta objęła jedynie Pomorze, teoz zaś dotknęła sadownictwo i rolników niemal równomiernie w całym kraju

Wskutek tej kłęski należy się liczyć z kompletnym nieurodzajem owoców w roku bieżącym. Równocześnie nadchodzi do stacji ochrony roślin wiadomość o nadmiernej ilości mszyc i gąsienic, które rozpleniły się niezwykle licznie w b. r., widocznie pod wpływem ciągłych deszczów

Tragiczne zajście skutkiem nieporozumienia.

Wczorajszy warszawski „Dobry Wieczór” donosi: W dniu wczorajszym doszło w Wolicy pod Chęciami w wojew. kieleckim do tragicznego zajścia. Na Wapienniku Rychtera w Wolicy wybuchł wczoraj strajk na tle zaręgu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zaręgu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja przedsiębiorcy z przedstawicielami robotników, przy udziale sekretarza klasowych związków z Kielc Sliwińskiego. Konferencja ta dała wynik pozytywny.

Zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli po skończonej konferencji do samochodu, by odjechać

do Kielc. Ponieważ sekretarz zw. zawodowych Sliwiński również miał powrócić do Kielc zastępca starosty go do swego auta. Sliwiński skorzystał ze zaproszenia i auto miało już ruszyć, gdy nagle z grupy kobiet wśród robotników ktoś krzyknął „Sliwiński aresztowany”. Zanim ktokolwiek zdołał interweniować, tłum rzucił się na samochód i usiłował go przewrócić. Kilku obecnych na miejscu policjantów napróżno próbowało tłum powstrzymać i rozprószyć. W wyniku zajścia rannych zostało 3 policjantów, z uczestników zaś jest jeden zabity, dwu rannych. Po zajściu gdy zorientowali się wszyscy, jak naprawdę przedstawiła się sytuacja, zapanowała wśród robotników konsternacja.

Miljonowe straty AEG.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszy AEG odbyte w Berlinie miało przebieg niezwykle burzliwy, gdyż dyskusja obejmowała deicytową gospodarkę tego koncernu. W wyniku kilkugodzinnej dyskusji większość przeforsowała wniosek prawie pokrycia strat w wysokości 0,7 milj. mk. przez zlikwidowanie specjalnego funduszu rezerwowego. Niechęć akcjonariuszy protestowała energicznie przeciwko tej deastacyjnej polityce finansowej koncernu, większość jednak przeszła

nad tem do porządku dziennego. W sprawozdaniu, jakie następnie złożone zostało odnośnie do planów działalności na r. 1933 zaznaczono że i bieżący rok przyniesie niewątpliwie dość poważne straty.

Zajścia antyżydowskie w Meksyku.

W Meksyku doszło do poważnych zaburzeń antysemickich. Ludność w Żydach widzi przyczyną niepowodzeń.

Pastyliki zamiast obiadu.

Profesorowi heidelberskiemu, Kasperowi Schmidtowi udało się udowodnić, że nasiona te są niezwykle pożywcze, zawierają bowiem witaminy A, B, C i E. Ekstrakt przygotowany z tych nasion jest niezwykle odżywczy. Dwie małe pastylki w zupełności zastępują trzy normalne posiłki. Jedną szczyptę proszku nasion bawełny zwiększa pożywność o 30 proc.

Echa pożaru hangaru

Dopiero po dłuższym śledztwie wyjaśniono zagadkową sprawę pożaru hangaru z samolotami na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem.

Stwierdzono mianowicie, że pożar powstał od niedopałka papierosa. Krytycznego dnia w hangarze który był wykończalnią płatowców pracował robotnik, niejaki Józefiak, który od południa nie wychodził z hangaru. Po skończonej pracy o godzinie 4-ej po południu udał się do innego hangaru i włożył do kieszeni. Przebrawszy się, zawiesił ubranie na haku i udał się do domu.

Pozostawiony niedopałek tlił się w kieszeni. Od niedopałka zapaliła się marynarka, a stąd już ogień przeczcił się do na cały hangar.

W związku z ustaleniem tych okoliczności Józefiak aresztowano, i oddano w ręce władz sądowych.

Konfiskaty

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za szereg ustępów z różnych artykułów.

Narodowy „Kurier Poznański” (wydanie główne) uległo konfiskacie za artykuł wstępny o zajęciach w Małopolsce Wschodniej

19)

C. DOYLE

Ponura firma

Myślę, że gdyby mnie tu dziś nie było ty byłbyś ich przywódcą!

Patrzył to na jednego to na drugiego, lecz z twarzy ich tak łatwo poznać można było, że się w swym sądzie nie omylił, że wybuchnął wreszcie głośnym śmiechem, w czym mu obaj jego młodzi towarzysze serdecznie zawtórowali.

ROZDZIAŁ VII

Wkrótce po wyborze rektora nadszedł dzień, w którym reprezentacyjne drużyny Anglii i Szkocji miały ze sobą rozegrać zawody w piłce nożnej. Trudno było sobie wprost wymarzyć lepszą pogodę od tej, która po mglistym nieco poranku nastąpiła. Około południa wiatr rozpuścił resztki mgły, i ukazało się na niebie cudne słońce. W promieniach jego stare mury edynburskiego zamku, otoczone zieloną, wspaniale utrzymaną murawą, na tle ogrodowych, perlących się w słońcu wodotrysków wyglądały jak zaczarowany pałac z bajki.

Trudno byłoby znaleźć w podróży po świecie piękniejszy widok nad tę starą siedzibę szkockich królów na tle słońcem zalanego parku.

Taka myśl snuła się w głowach trzech osób, siedzących dnia tego przy oknie hotelu Royal, znajdującego się naprzeciw zamku. Jedną z nich poznaliśmy już. Był to niski, gruby mężczyzna o czarnych oczach i rumianej twarzy, w jasnych spodniach, z grubym złotym łańcuchem na jasnej kamizelce, z sze-

roko rozstawionymi nogami stał teraz z rękami w kieszeniach i z krytyczną, właściwą wszystkim podróżującym Anglikom miną przyglądał się przez okno czarownemu widokowi. Obok niego stała młoda osoba w podróżnym kostjumie, zapiętym czarnym lakierowanym skórzanym paskiem, w białym kołnierzyku i w białych mankietach. Na jej twarzy odbijał się zachwyt i nieklamany podziw dla wspaniałego widoku, który miała przed sobą. Starsza dama o pociągającej powierzchowności siedziała obok na trzcinowym krześle i patrzyła z przyjemnością na rozradowaną twarzyczkę młodej dziewczyny.

— Wuiaszku! — zawołała panienska — jak tu pięknie. Nie mogę się dość nacieszyć tą wolnością, która jeszcze teraz snem mi się wydaje. Boję się przebudzić, aby się nie znaleźć w Londynie i nie spotkać się przy rannej kawie z Ezrą Girdlestone i z jego ojcem, odmawiającym przy śniadaniu modlitwę.

Starsza dama delikatnie ścisnęła jej rękę.

— Nie myśl o tem — szepnęła łagodnie. — Tak! Nie myśl o tem — powtórzył doktor. — Ciesze się, że ci taką przyjemność sprawiłem, i nie żałuję teraz, że tak długo musiałem prosić starego Girdlestone'a aby ci pozwolił pojechać z nami. Chciałem już zrezygnować ze wszystkiego, taki był uparty, ale wiedziałem, że będziesz się cieszyła — i dlatego nie ustąpiłem.

— Oh! Jacyż wy dobrzy oboje dla mnie jesteście — rzekła Katy z ujmującym uśmiechem wdzięczności.

— Nie dziwię się już Girdlestonowi. Gdybym ja miał ciebie w swoim domu, nie puściłbym ciebie nigdzie. Nieprawdaż, Matyldo?

— Oczywiście, Georgette! — Prawdziwymi tyranami byłibyśmy oboje. Nieprawdaż, Matyldo?

— Tak, Georgette! — Obawiam się, że za mało znam się na gospodarstwie domowym — rzekła Katy. — Byłam jeszcze za młoda, aby się w domu mego biednego ojca czegoś nauczyć, a u pa na Girdlestone'a jest gospodyni, która sama się gospodarstwem zajmuje. Ja czytam mu tylko każdego dnia po obiedzie sprawozdania giełdowe i znam dokładnie wartość rozmaitych akcji, a szczególnie tych nieznośnych amerykańskich kolei, które ciągle spadają i podnoszą się. W ostatnim tygodniu znowu spadły, i Ezra kłął, a jego ojciec mówił, że Pan Bóg doświadcza tych, których kocha; po mimo to mało zdawał się być zadowolonym z tego dowodu Boskiego wyróżnienia. Oh, jak tu jest pięknie, wydaje mi się, że żyje w innym świecie.

Stojąc przy oknie Katy była uroczym zjawiskiem rozwijającej się kobiecości. Wysoka, smukła, miała twarz raczej miłą, niż piękną, lecz w rysach jej było coś, co mogłoby wzbudzić zachwyt artysty. Ciemne włosy o brązowym odcieniu, splecione w gruby warkocz, śliczne, niebieskie oczy, błyszczące życiem i radością, mały, nieco na końcu ścięty nosek i rozchylone w niewinnym uśmiechu usta składały się na całość, pełną powabu i wdzięku.

Tak myśleli ci, którzy, przechodząc ulicą, dojrżeli w oknie urocze zjawisko, i tak samo myślał pewien młody człowiek, który wysiadłszy przed hotelem z dorożki, wbiegł po schodach do pokoju na piętrze. Miał na sobie jasny, wełniany raglan, a w rękach obszyta srebrem czapkę akademicka.

— Przyszedłeś wreszcie — zawołała radośnie matka, gdy syn, witać się, całował jej rękę.

— Co słyhać, ojczy? Dzieńdobry kuzynko! Przyszedłem, aby was zabrać z sobą.

D. C. N.

KRONIKA

Frontem do morza
Uroczystości na terenie okręgu Łódzkiego

CZERWIEC

29

Czwartek

KALENDARZYK

Piotra i Pawła

Już w dniu wczorajszym na terenie naszego miasta, jakoteż w okolicy odbyły się pierwsze uroczystości z okazji święta morza. W Łodzi o godz. 15 ej syreny oznajmiły następnie minuty milczenia" w czasie tym na ulicach został wstrzymany wszelki ruch tramwajowy, samochodowy, kołowy i pieszy.

O godz. 19 ej został odegrany przez orkiestry capstryk, przyczem pochód przeciągnął wraz z poczem honorowym przy świetle pochodni przez ulice miasta.

W tymże czasie w zakładach Scheiblera i Grohmana, w lokalu klubu prac. przy ulicy Przędzalnianej 68 odbyła się wieczornica połączona z wyświetleniem filmu propagującego konieczność morza dla rozwoju życia gospodarczego i potęgę Polski.

Miasto przybrało wygląd świąteczny i dał się zauważyć niezmiernie wzmożony ruch zarówno przyjezdnych jak i miejscowych obywateli, którzy masowo ciągnęli na dworce by udać się do Gdyni na święto morza.

W kinoteatrach i teatrach przedstawieniami wygłoszone zostały do publiczności krótkie referaty o znaczeniu święta morza przez specjalnych prelegentów.

W dniu dzisiejszym w Łodzi nastąpi dalszy ciąg uroczystości, których program podaliśmy już onegdaj.

Pozatem w Zgierzu przewidziane są uroczystości. Już w dniu wczorajszym o godzinie 16-iej w ciągu 5 minut syreny strażackie wezwały mieszkańców do uczczenia pamięci poległych w obronie kresów zachodnich Rzeczypospolitej. W dniu dzisiejszym odbędą się nabożeństwa, przemówienia, pochód oraz uroczyste święcenie wody i zbiórka na flotę narodową.

Podobne uroczystości połączone z jednąminutową przerwą dla uczczenia rocznicy objęcia morza w posiadanie Polski, odbędą się w Rudzie Pabjanickiej, gdzie uchwalone została rezolucje i podniesiona zostanie bandera. Rezolucje te zarówno z Rudy jak ze Zgierza, Aleksandrowa, Pabjanic, Tuszyna, Konstąnowa specjalne sztafety przywiozą do Wojewódzkiego Komitetu.

W gminach wiejskich na terenie powiatu łódzkiego zorganizowane zostaną uroczystości przez specjalnie powołane do życia komitety gminne święta morza.

Zuów śmiertelny wypadek tramwajowy

Ranny przechodzień zmarł w szpitalu

W dniu wczorajszym o godz. 7 ej rano na ul. Rokicińskiej przed posesją Nr. 107 miał miejsce wypadek tramwajowy.

Franciszek Zimny 38-letni robotnik zam. przy ul. Rokicińskiej 104 zdążył do pracy. W pośpiechu przebiegał jezdnię, przyczem z powodu rozrządzenia nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwnej strony tramwaju linii nr. 10, wskutek czego uderzony został reflektorem w głowę i padł wprost pod koła.

Ochroniacz przed kołami zapobiegł wprawdzie przejechaniu, jednakże Zimny zo-

stał przygnieciony deską i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń, między innymi złamania czaszki i wstrząsu mózgu.

Rannemu niezwłocznie pospieszył z pomocą wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala okręgowego, gdzie Zimny po niedługim czasie zmarł.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę spowodowania wypadku i pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej.

Skutki udawania fakira

(a) W Gostyninie miał miejsce wypadek, który zakończył się śmiercią znanego na bruku łódzkim sztukmistrza 30-letniego Bolesława Swiderka, zamieszkałego przy ulicy Szarej 6 w Łodzi.

Swiderk od młodzieńczych lat waleśał się z różnymi trupami cyrkowymi i akrobata tyeznami, w Łodzi występował w tak zwanych „śmiertelnych skokach" z wieży do wody itp. sztuczkami.

Na miejscu w Gostyninie aktor produkujący się jako fakir nie stawiał się z powodu przepicia i w rezultacie Swiderk postanowił

go zastąpić. W programie między innymi przewidziany był punkt, że rzekomy fakir za kopany zostanie żywcem w dole głębokości 1,5 metra na pół godziny.

Swiderk został przysypany, lecz najwidoczniej przeliczył się z siłami, albowiem po upływie przepisanej czasu znaleziono go już martwego.

Trupa zabezpieczono na miejscu, równo cześnie zaś policja wdrożyła dochodzenie celem stwierdzenia, kto i w jakiej mierze ponosi winę spowodowania śmierci.

Złodzieje-konkurenci w roli wywiadowców

Zycie stwarza momenty, które wymyślić jest trudno najsłynniejszemu pisarzowi

Dnia 2 kwietnia r. b. przybył pociągiem do Łodzi z Warszawy 48-letni Franciszek Jałoszyński

Mimo że należał do kategorii ludzi sławnych z racji licznych spraw sądowych oczekiwał nań na dworcu Łódź-Kaliska jeden tylko człowiek 35-letni Kazimierz Jagiełłończyk i to w dodatku w najbardziej ukrytym miejscu by nie zwrócić uwagi policji.

Obaj byli zawodowymi włamywaczami i Jałoszyński przybył do Łodzi gdyż grunt stołeczny parzył go formalnie

Tejże nocy według poprzednio ułożonego planu włamali się do sklepu Józefa Gryglewskiego Sporna 9 skąd skradli różne artykuły wartości około 700 zł.

W chwili gdy zamierzali ułotnić się z łupem nadeszli dwaj jacyś osobnicy Jałoszyń-

ski i Jagiełłończyk przypuszczając iż mają przed sobą wywiadowców pozostawili łup i ukryli się w zakamarkach posesji obserwując nadchodzących.

Przybyłymi byli 28-letni Marjan Król i 27-letni Jakób Perla obaj rutynowani złodzieje którzy też wybrali się „na robotę."

Widząc, że nadarza się okazja Król i Perla pochwycili worki z łupem i zamierzali zbiec Jałoszyński zaś i Jagiełłończyk ochłonawszy z pierwszego wrażenia zrozumieli wlot z kim mają do czynienia i puścił się w pościg gotując noże by krwawo rozprawić się z niesolidarnymi kolegami

Scigający i ścigani wpadli wprost w ręce przechodzącego patrolu policyjnego i po wędrowali do komisariatu gdzie ustalono przebieg włamania i powtórnej kradzieży skradzionego już raz towaru.

Cała czwórka stanęła w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadając w tej samej kolejności to jest Jałoszyński i Jagiełłończyk za kradzież w sklepie Król i Perla zaś za kradzież pozostawionych przez nich towarów

Sąd skazał Franciszka Jałoszyńskiego na 3 lata więzienia, Jagiełłończyka na 2 i pół roku Króla na 1 i pół roku oraz Perla na 1 rok więzienia

Niezwyczajna zemsta

Do posterunku Pol Państw. w gminie Męka powiatu Sieradzkiego zgłosiła się Marjanna Klimczak mieszkanka psi Ruda, tejże gminy i zameldowała, że maż jej Walentym Klimczak z którym pobrała się przed rokiami z powodu nieporozumienia zbiegł od niej, a następnie z zemsty zaorwał jej przy pomocy brony sprężynowej tak zwanego drapaką około 2 morgi żyta na pniu Przeciw mściwemu wieśniakowi wdrożono dochodzenie.

Wypadek samochodowy

Na szosie Zgierskiej najechany został przez samochód Kazimierz Mielnicki, wieśniak ze wsi Skromiszów, powiatu kutnowskiego, zdążający na targ do Łodzi.

Mielnicki uderzony bokiem samochodu wpadł pod koła własnego wozu i doznał złamania prawej ręki oraz licznych obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł do szpitala. Szofera Jana Wilezkowskiego z Konina policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Nasze dzieci

- Chciałem pościć pocztówkę do cioci ile to kosztuje?
- Dwadzieścia groszy
- A czy dzieci nie płacą połowy?

Zastój u rejentów i komorników

Jeszcze nie tak dawno kancelarie notarialne i komorników były przedmiotem ogólnej zazdrości. Panowie rejenci i komornicy uchodzili za wybrańców losu, którzy w dobie kryzysu nie tylko że nie ucierpieli, ale przeciwnie robili dobre interesy. Znamiennym objawem pogłębiającego się kryzysu jest katastrofalne wprost pogorszenie się sytuacji również i w tych zawodach. Zamierające życie gospodarcze odbiło się fatalnie na interesach tych kryzysowych krezusów. Jeden z komorników żali się:

— Sytuacja jest coraz gorsza. Przed dwoma laty projekt ministra sprawiedliwości wyznaczenia nam pensyj w zamian za przeznaczenie części dochodów na rzecz skarbu państwa uważany był przez ogół komorników jako godzący dotkliwie w ich interesy. Obecnie jednak zarządzenie to okazało się przykrem w skutkach dla małej garstki, najbardziej uprzywilejowanych pod względem rewirów, komorników. Okazało się bowiem, że trzysetzłotowe pensje w wielu wypadkach dały więcej niż ta część dochodów, z których musieliśmy zrezygnować.

Dla wielu komorników wyznaczenie pensyj stało się deską ratunkową. Tak przynaj-

mniej ma pewne kilkaset złotych miesięcznie i może opłacić sekretarza i koszty prowadzenia kancelarii.

Nielepiej dzieje się w kancelariach notarialnych z wyjątkiem kilku najbardziej renomowanych. W pozostałych panuje senność na stróż. Protesty weksli, które przynosiły tysiące złotych miesięcznie poszczególnym notariuszom, obecnie skurczyły się do ostateczności. Jeden ze znanych rejentów opowiada:

— W mojej kancelarii nie miałem już od tygodnia dosłownie żadnej czynności. Takich wypadków zresztą można naliczyć w notariacie bardzo wiele. Zapewne od chwili narodzenia się notariatu nie notowano podobnego nastroju. Przed pięciu laty, jak wynika ze skorowidzów, w tym czasie przeciętnie w kancelarii mojej spisywano po 20 domów dziennie. W ciągu bieżącego roku nie sporządzono u mnie ani jednego testamentu, ani jednego nie złożono na przechowanie. Protesty obecnie zupełnie się nie opłacają, bo ilość ich zmalała, pozatem strony często korzystają z klauzuli, dopuszczającej do poszukiwania bez protestu, przez tak zwaną adnotację „bez kosztów”.

Protest

Przeciwko cechom polsko-żydowskim

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd delegatów organizacji rzemieślniczych, należących do Centr. Tow. Rzemieślniczego.

Referat o Ustawodawstwie przemysłowym wygłosił p. St. Kwasiebski. Po wyczerpującej dyskusji, podczas której zarysowała się całkowita jednomyślność zebranych w sprawie ustawy przemysłowej oraz odbiła po wszechną nędza materialna i ruina rzemiosła uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd po zapoznaniu się z projektem nowelizacji ustawy przemysłowej i o Izbach Rzemieślniczych, stwierdza iż nie widzi konieczności tworzenia organizacji przymusowych gdyż przez nadanie cechom wolnym odpowiednich dużych uprawnień osiągną one tem konieczne do życia i pracy warunki, z chęcią obojętnych do zrzeszania się w organizacjach cechowych, odzyskują dawniejszą rolę i wpływ na życie rzemiosła

W każdym bądź razie zjazd wypowiada się jaknajbardziej kategorycznie przeciwko jakimkolwiek bądź organizacjom rzemieślniczym przymusowym mieszanym, widząc w tem najbardziej istotne niebezpieczeństwo dla chrześcijańskiego rzemiosła, tak pod względem gospodarczym jak i moralnym

Zjazd wyraża przekonanie, iż uznanie Izby Rzem. za wyłączną reprezentację rzemiosła jest niesłuszną krzywdą dla społecznych organizacji rzemieślniczych, mogących wylegitymować się wieloletnią i wydajną pracą. Zjazd stwierdza, iż jedynie scharmonizowana praca urzędowych i społecznych organizacji rzemieślniczych pozwoli określać i wykonywać całokształt prac niezbędnych dla rozwoju polskiego rzemiosła

Zebrani na Radzie Głównej C. T. Rzem.

Wpadł

- Więc już nie jesteś zaręczony?
- Nie...
- ... a to winą są szczerze A jak się odbył tego pudła?
- A no: pobraliśmy się.

przedstawiciele organizacji rzemieślniczych stwierdzają obecnie rozpaczliwe położenie rzemiosła które stoi w przededniu zupełnej ruiny gospodarczej

Zdemolowanie synagogi w Gródku Jagiellońskim

Syn rabina w Gródku Jagiellońskim pod Lwowem był ateistą z przekonań i stale prowadził waśnie ze swoim ojcem. Kiedy rabin odmówił synowi żądanych pieniędzy ten z zemsty udał się wieczorem do bóżnicy zamknął się w niej i w ciągu nocy doszczętnie ją splądrował

Gdy następnego dnia do wnętrza bóżnicy weszła służba, ujrzała na podłodze poro-

Z koszar,

sila przyzwyczajenia.

Meyera wzięto do wojska. Gdy wyszedł pierwszy raz w mundurze i spotkał dowódcę batalionu, zaszalował w tak straszliwy sposób, że dowódca zatrzymał go i zapytał:

- Jak się nazywasz?
- Meyer, panie majorze
- Kompania?
- Nie. — „Bracia Meyer”

Największy król

Sierżant X p.p. ogromnie nie lubił jednoznacznych, uważał ich tylko za niepotrzebny balast dla swojej kompanii. Chcąc dokuczyć jednoročnému Fiołkowi zwraca się do niego pewnego razu wobec całej kompanii:

— „Panie jednoročný Fiołek, kto był największym królem historii?”

— „Na to Fiołek odpowiada bez namyślu: „Kazimierz Wielki” — panie sierżant”

— „Głupstwo” — odpowiada na to sierżant. — „największym królem historii — to był Herod, ponieważ kazł pozabijać wszystkich jednoročných”

Zrozumiał.

Sierżant: — Józiek, a ty gdzie idziesz?

Zołnierz: — Przynieść wody, panie sierżancie

Sierżant: — W tych obszarpanych spodniach?

Zołnierz: — Nie, panie sierżant w dzbanku.

Dostownie.

Porucznik Czarnowski (do swojego ordynansa):

Idź do pana kapitana Białeckiego i powiedz mu, że dzisiaj wieczorem czekam go z herbata, — a gdy powie, że przyjdzie przynieść 50 papierosów.

Ordynans (u kapitana Białeckiego): Pan porucznik Czarnowski czeka dziś na pana kapitana z herbatą, — i jeżeli pan kapitan przyjdzie, ma on przynieść 50 papierosów.

zrzuć strzepy toty, niedopałki papierosów. Cała synagoga była zdemolowana. Sprawca profanacji zabrał cenniejsze rzeczy i uciekł w niewiadomym kierunku. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród ludności żydowskiej. Zawiadomiony o profanacji bóżnicy cadyk z Belza polecił żydom w Gródku Jagiellońskim pójść przez trzy dni na znak żałoby.

Można słyszeć bez ucha

Nie wszystkie wypadki głuchoty są bez nadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynikłe z uszkodzenia bębienka lub nerwy, można postarać się o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwięków i wyręczytlem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze transmitują wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju, nazwany „osteofonem”, został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przystawiano się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszonym wynalazkiem był t. zw. „dentofon”, skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, oparte na zasadach elektroakustyki. Są to miniaturowe mikrofony, połączone z baterią elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofon ten można

przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha we wnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet marzyć, posługując się poprzednim aparatem.

Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie. Istnieją modele, które umocowuje się za uchem, tak, że są one prawie niewidoczne. Inne zaś imitują lornetkę z rączką; te są przeznaczone głównie dla pań.

Intelligentna służąca

Iks wybrał się z wyzją do znajomych. Po dłuższym szukaniu odnalazł ich mieszkanie i otwiera mu służąca.

— Czy państwo w domu?

— Przepraszam to jest wejście dla służby; proszę zaisć od frontu

Iks schodzi z drugiego piętra i wchodzi brama frontową. Dzwoni; otwiera ta sama służąca

— Tylko proszę pana państwo niema w domu; rano wyjechali na wycieczkę.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczeta w mundurkach
Teatr Letni — Czy jest co do ocenia
Teatr Popularny — Śmiech na sprzedaż
Cyrk — Turniej walk zapasniczych

KINA

Adria — Ewentualnie
Casino — W tajnej służbie
Capitol — Syn mimowoli
Corso — I. Noc w Chicago. II. Dzikie pola
Czary — General Czeng
Grand Kino — Krew cygańska
Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatkach. II. Miłość w przyrodzie
Metro — Ewentualnie
Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla młodzi. Martwy węzeł
Pałac — General Czeng
Przedwiecnie — 10 proc. dla mnie
Rakista — Dr. Frankenstein
Splendid — Mąż z urojenis
Stylowy — Szatan zazdrości
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z wczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 28 czerwca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.85
	Gdańsk	173.85
	Holandja	357.75
	Londyn	30.33
	Nowy Jork	7.07
	Nowy Jork (kabel)	7.10
	Paryż	35.09
	Praga	26.55
	Szwajcaria	172.15
	Włochy	47.10

Obroty małe, tendencja niejednolita, słab szadło dewiz na N.-Jork, mocniejsza dla dewizy na Holandję.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.12. Rubel złoty 4.82. Gram czystego złota 59244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.38

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	37.85
7 proc. poz. stabilizacyjna	43.75—49.25
4 proc. poz. inwestycyjna seri	108.50
6 proc. poz. dolarowa	48.75 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	100.0 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	40.50—40.38

Akcje:

Bank Polski	75.00
Lilpop	9.50
Ostrowiec	28.00
Haberbusch	40.50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcji przeważnie mocniejsza.

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek, 29 czerwca

10.05	Nabożeństwo z Poznania
11.05	Płyty gramofonowe
11.35	Odczyt „Stowarzyszenie misyjne księży Pallotynów”
11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.03	Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej
12.15	Transmisją defilady z Gdyni
12.40	Komunikat P. I. M.
12.45	Poranek muzyczny orkiestry P. R.
15.05	Transmisja z Gdyni, ćwiczenia przy udziale marynarki wojennej
15.03	Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry Stromberga
16.00	Słuchowisko dla dzieci p. t. „Legenda o bursztynowej koronie”
16.30	Recital śpiewaczy Skwarczewskiej
17.00	Przemówienie gen. Dreszera
17.15	Koncert muzyki ludowej w wykonaniu chóru „Pobudka”
18.00	Muzyka polska z płyt
18.35	Rozmaitości
18.50	Wiadomości sportowe z Łodzi
19.00	Słuchowisko „Wiatr od morza”
19.40	Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
19.55	Program na dzień następny
20.00	Koncert orkiestry P. R. i chóru Eryana ze Lwowa
20.50	Dziennik Wieczorny
22.00	Transmisja z Gdyni. Koncert orkiestry maryn. wojennej
22.25	Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.55	Komunikaty meteorologiczny i polie
22.45	D. c. koncertu orkiestry marynarki wojennej z Gdyni

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój.—Jasny stąd wpływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest dźwignią przemysłu i handlu.

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



16. 10. 32.
Krotoszyńska Kobierska 10.
5. 1. 32.
Od kilku lat cierpiam na bóle głowy, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znów zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspólnie.
Antonie Dudziak.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Marja Baranek.
Inowrocław/Pozn.,
dr. Educa 48/4.



8. 10. 32.
Mam lat 57, cierpiam 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.
Aleksander Hrynieszczak.
Stanisławów,
Warszaty główne
I. K. P.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpiam na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyzyczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewski
Bolesławiec,
pow. Wlkp.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozehwytane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączwszy niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne).
Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uderza się o pisanie ołówkiem 4024

Wysyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek

KINO-TEATR
STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przepletne arcydzieło filmowe p. l.

SZATAN ZAZDROSC

Potężny dramat erotyczno-zysłowy na tle zazdrości w małżeństwie

W rolach głównych: Fallulah Bankhead, Gary Cooper, Charles Laughton, Cary Grant i Paul Porcasi.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

TEODORJA SEWASTOPOL

Wczątek seansów w sobotę
niedziela święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa
„PHILIPSA”.

Dla poszukujących

pracy i dających pracę —
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebna dziewczyna do
sprzątania, Piotrkowska 36
118, m. 4, I piętro front.

Młoda buchalterka-maszyni-
stka z praktyką i referen-
cjami poszukuje zajęcia.
Adres: T. B. Łódź, Żół-
kiewskiego 2 m. 55.

Administracji domu, mająt-
ku poszukuje—emeryt. Ki-
lińskiego 126, m. 6.

Slusarz samotny, w star-
szym wieku poszukuje po-
sady, może być za portje-
ra, weźnego lub dozorcę
nocnego. Kilińskiego 142,
m. 29. A. Antczak,

Poszukuję kondycji do no-
worodka pielęgniarka ze
świadectwami, Oferty pod
„Wolna” do Prądu.

POTRZEBNI CHŁOPCY

od lat 16 do roznośzenia
gazet zgłaszać się w Admi-
nistracji „Prądu” od godz.
10 — 11-ej.

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fab-
ryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part III wej

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji

Nasiona pierwszej jako-
ści: rolne, traw, drzew
warzywne i kwiatów. CE-
BULKI i KŁĄCZE kwiatow-
e, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok,
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel 125

Cenniki bezpłatnie.

Plac przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości do sprzedania.
Tramwa na miejscu.

Otton Krause.
Łódź, Pabjanicka 47

Z powodu wyjazdu sprzedam

w centrum Gdyni plac budowlany 700 m²
kw. z przynależnościami. Cena 23.000.—

Gdynia, H. Drużbicki, ulica Świętojańska przy Lipow.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Top. Kopalń i Zekla-
dów Hutniczych Śleszczyckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Ru.olf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costowe uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady
deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wy-
wornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na
NOVY KURS

w lokalu przy

AL. KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

Firma istn. od 1900 r.
Na sezon letni poleca
Duży wybór
obuwia
damskiego,
męskiego
dzieciennego.



B. Sumera i Syn
Łódź, ul. Nawrot 19.

Szewcy.

Najtaniej nabyć
można **skóry** w każdej
ilości
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę